VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 143)**

z dnia 5 czerwca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 143)

5 czerwca 2018 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Piotrowicza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– zapoznanie się z informacją o działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2017 roku (druk nr 2362).

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Drajewicz** wiceprzewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor, Daniel Kędzierski, Dawid Ożóg** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Bardzo serdecznie wszystkich państwa witam. W szczególności witam wiceprzewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa pana sędziego doktora Dariusza Drajewicza. Witam panie i panów posłów, witam sekretarzy Komisji, witam również media obecne na posiedzeniu. Stwierdzam, że Komisja dysponuje kworum niezbędnym do podejmowania uchwał.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy propozycję zapoznania się z informacją o działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2017 roku, druk nr 2362. Czy do zaproponowanego porządku dziennego są uwagi? Nikt uwag nie zgłasza, a zatem stwierdzam, że Komisja zaakceptowała zaproponowany porządek dzienny obrad. Chciałbym przypomnieć państwu, że zgodnie z art. 124 ust. 3 regulaminu Sejmu, Sejm zapoznaje się z informacją Krajowej Rady Sądownictwa z jej rocznej działalności oraz z postulatami dotyczącymi aktualnych problemów i potrzeb wymiaru sprawiedliwości. W niniejszej sprawie nie przeprowadza się głosowania. Przystępujemy do realizacji przyjętego porządku obrad. Bardzo proszę pana sędziego doktora Dariusza Drajewicza, wiceprzewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa o przedstawienie informacji o działalności Krajowej Rady Sądownictwa w roku 2017. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Wiceprzewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Dariusz Drajewicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Jeszcze raz witam państwa. Proszę państwa, przedstawię obecnie sprawozdanie, informację o działalności Krajowej Rady Sądownictwa za rok 2017. Jednocześnie informuję, że nie byłem członkiem Krajowej Rady Sądownictwa w roku 2017. Proszę państwa rozpoczniemy od składu i struktury wewnętrznej Krajowej Rady Sądownictwa. W roku 2017 członkami Rady byli, przedstawiam w porządku alfabetycznym: Andrzej Adamczuk, Rafał Ambrozik, Borys Budka, Janusz Drachal, Małgorzata Gersdorf, Stanisław Gogacz, Katarzyna Gonera, Jan Grzęda, Wiesław Johann, Jan Kremer, Maria Motylska-Kucharczyk, Andrzej Niedużak, Gabriela Ott, Sławomir Pałka, Krystyna Pawłowicz, Stanisław Piotrowicz, Ewa Preneta-Ambicka, Piotr Raczkowski, Tomasz Rzymkowski, Krzysztof Wojtaszek, Dariusz Zawistowski, Janusz Zimny, Zbigniew Ziobro, Marek Zirk-Sadowski oraz Waldemar Żurek. W skład prezydium Krajowej Rady Sądownictwa wchodzili: Dariusz Zawistowski jako przewodniczący, Piotr Raczkowski jako wiceprzewodniczący, Krzysztof Wojtaszek jako wiceprzewodniczący, Andrzej Adamczuk jako członek, Gabriela Ott jako członek, Ewa Preneta-Ambicka jako członek oraz Sławomir Pałka jako członek. W 2017 roku funkcję rzecznika prasowego Krajowej Rady Sądownictwa pełnił sędzia Waldemar Żurek, natomiast funkcję zastępcy Krajowej Rady Sądownictwa sędzia Sławomir Pałka.

Proszę państwa, przedstawię następnie podstawowe informacje statystyczne o działalności Rady w roku 2017. Rada odbyła 18 posiedzeń plenarnych, które trwały łącznie 57 dni. Rozpoznała 404 zgłoszenia do pełnienia urzędu na stanowiska sędziowskie w sądach powszechnych, administracyjnych, wojskowych oraz w Sądzie Najwyższymi i Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Rada przedstawiła prezydentowi wnioski o powołanie 99 osób, co oznacza, że na jedno stanowisko sędziowskie ubiegały się przeciętnie trzy osoby i złożono na nie średnio blisko cztery zgłoszenia. Przewodniczący Rady powołał zespoły członków Rady, przygotowujące do rozpatrzenia przez Radę sprawy dotyczące 370 zgłoszeń osób kandydujących na wolne stanowiska sędziowskie, jedną sprawę dotyczącą zastrzeżenia kandydata na stanowisko sędziowskie, co do pozostawienia jego zgłoszenia bez rozpoznania, 48 wniosków o przeniesieni sędziego w stan spoczynku, 3 wnioski o powrót sędziego na poprzednio zajmowane stanowisko, 33 wnioski o umorzenie postępowania. Zespoły odbyły 86 posiedzeń w celu przygotowania spraw indywidualnych na posiedzenia plenarne Rady. Członkowie zespołów Rady przeprowadzili rozmowy z 87 kandydatami, 12 prezesami sądów, 6 przewodniczącymi wydziałów oraz 5 sędziami wizytatorami.

Kolejny punkt dotyczy rozpatrywania kandydatur na stanowiska sędziów wszystkich rodzajów sądów i asesorów sądowych sądów administracyjnych. W 2017 roku Krajowa Rada Sądownictwa przeprowadziła 55 nowych postępowań konkursowych, w ramach których do obsadzenia przeznaczono 92 wolne stanowiska sędziowskie we wszystkich rodzajach sądów. W tym czasie Rada prowadziła pięć postępowań na skutek uchylenia uchwały przez Sąd Najwyższy. W 2017 roku Krajowa Rada Sądownictwa rozpatrzyła kandydatury 383 osób, które złożyły łącznie 404 zgłoszenia na wolne stanowiska sędziowskie. Spośród 383 kandydatów Rada przedstawiła prezydentowi z wnioskiem o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisko sędziowskie w sądach powszechnych i w Sądzie Najwyższym oraz stanowiska sędziowskie i stanowiska asesorskie w sądzie administracyjnym łącznie 99 kandydatur. Od uchwał Rady były składane odwołania. Stabilność uchwał Rady osiągała poziom około 65%. Wśród 35 rozstrzygnięć Sąd Najwyższy wydał 23 wyroki oddalające bądź odrzucające odwołania, 11 wyroków uchylających uchwały Rady do ponownego rozpoznania. W jednym przypadku Sąd Najwyższy umorzył postępowanie.

Kolejne pole działalności, które chcę przedstawić, to wyrażenie sprzeciwu wobec pełnienia przez asesorów sądowych w sądach powszechnych obowiązków sędziego. W 2017 roku przeprowadzono jedną zbiorczą procedurę dotyczącą powierzenia asesorom sądowym pełnienia obowiązków sędziego w sądzie powszechnym, obejmującą 265 indywidualnych spraw osób mianowanych asesorami sądowymi z dnia 21 września 2017 roku. Czynności podejmowane w ramach tego zbiorczego postępowania przedstawiały się następująco. 13 października 2017 do Biura Rady wpłynęło w formie papierowej pismo ministra sprawiedliwości zawierające zbiorczy wniosek o powierzenie asesorom sądowym pełnienia obowiązków sędziego oraz imienną listę asesorów sądowych mianowanych 21 września 2017 roku. 13 października 2017 roku przewodniczący Rady wystosował pismo do ministra sprawiedliwości z informacją o braku dostępu do indywidualnych zadań dotyczących asesorów sądowych w procesie w systemie teleinformatycznym. 18 października 2017 roku prezydium Rady stwierdziło, że do czasu uzyskania dostępu do pełnej dokumentacji w systemie teleinformatycznym, nie rozpoczyna się bieg terminu na wyrażenie przez Radę sprzeciwu wobec pełnienia przez asesorów sądowych obowiązków sędziego. 19 października 2017 roku do Biura Rady wpłynęły akta asesorów sądowych wysłane przez Ministerstwo Sprawiedliwości, obejmujące przede wszystkim akty mianowania oraz podpisane roty ślubowania. 20 października 2017 roku przewodniczący Rady zwrócił się do dyrektora Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury o przesłanie akt osobowych asesorów sądowych z okresu odbywanych przez nich aplikacji w szkole oraz informacji o wynikach egzaminu sędziowskiego, jak również do prezesów sądów, w których asesorzy sądowi pełnią służbę. 23 października 2017 roku Biuro Rady uzyskało dostęp do dokumentów. 27 października 2017 do Biura Rady wpłynęły akta z Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, dotyczące większości asesorów sądowych. W tych dniach sukcesywnie wpływały również akta sądowe asesorów sądo-

wych nadesłane przez prezesów sądów. 30 października 2017 w godzinach porannych odbyły się posiedzenia zespołów członków Rady, do których powołano sędziów, jak również parlamentarzystów zasiadających w Radzie. W celu przygotowania do rozpoznania na posiedzeniu Rady spraw indywidualnych asesorów sądowych, każdemu zespołowi przydzielono około 60–70 spraw indywidualnych. Podczas posiedzenia członkowie zespołów zapoznali się ze zgromadzoną dokumentacją oraz postanowili rozstrzygnąć w sprawie tychże wniosków. 30 października 2017 roku w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie plenarne Rady. Podczas posiedzenia przedstawiono rezultaty porannych posiedzeń zespołów i prowadzono dyskusję. Do Rady wpłynęły w tym czasie dodatkowe dokumenty.

Rada w głosowaniu tajnym podjęła 265 uchwał wyrażających sprzeciw wobec pełnienia przez asesorów obowiązków sędziego w sądach powszechnych. W ciągu pierwszych dwóch tygodni listopada 2017 roku do Biura Rady zgłaszali się asesorzy sądowi, uczestnicy postępowań, przekazując Radzie szereg dokumentów, w tym najczęściej zaświadczenia lekarskie i zaświadczenia psychologiczne, sporządzone według zasad obowiązujących po swojej nominacji oraz zaświadczenia potwierdzające posiadanie obywatelstwa polskiego i pełni praw publicznych, a także dokumenty potwierdzające udzielenie pełnomocnictwa. 14 listopada 2017 roku Rada zdecydowała o powołaniu zespołów w dotychczasowych składach w celu analizy dokumentów przekazanych Radzie po dniu 30 października 2017 roku. Decyzja ta nie dotyczyła spraw 5 asesorów sądowych, którzy nie przekazali Radzie dodatkowych dokumentów. 15 listopada 2017 roku odbyło się posiedzenie zespołów, których członkowie zapoznali się z nadesłanymi dokumentami i postanowili pozostawić rozstrzygnięcie do decyzji Rady. 16 listopada 2017 roku Rada postanowiła ponownie rozpatrzyć sprawę asesorów sądowych. Decyzja Rady nie objęła 5 asesorów sądowych spośród 260, którzy przekazali Radzie dokumenty po 30 października 2017 roku. 17 listopada 2017 roku Krajowa Rada Sądownictwa po ponownym rozpatrzeniu spraw uchyliła sprzeciwy w 252 sprawach indywidualnych i utrzymała w mocy sprzeciwy w trzech sprawach. 23 listopada 2017 roku w związku z uchyleniem sprzeciwu w 252 sprawach indywidualnych, w systemie teleinformatycznym wprowadzono zawiadomienia o sprzeciwach w 13 sprawach indywidualnych. 30 listopada 2017 roku wprowadzono do systemu teleinformatycznego odpisy uchwał wyrażających sprzeciw w 13 sprawach indywidualnych. W grudniu 2017 roku do Biura Rady wpłynęły odwołania w 10 sprawach indywidualnych od uchwał wyrażających sprzeciwy. Do końca grudnia 2017 roku podjęto czynności mające na celu sporządzenie odpowiedzi od odwołania.

Kolejny punkt, przedstawiający również pole działalności Rady, to sprawy dotyczące przeniesienia sędziego w stan spoczynku. Zgodnie z art. 73 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych w sprawach przeniesienia sędziego w stan spoczynku, o których mowa w art. 70 i art. 71 wyrecytowanego aktu, decyzje podejmuje Rada na wniosek sędziego kolegium właściwego sądu obok ministra sprawiedliwości. W myśl § 3 powyższego artykułu odwołanie w tych sprawach przysługuje sędziemu i prezesowi właściwego sądu, a w sprawach, w których wniosek został złożony przez kolegium sądu albo przez ministra sprawiedliwości, także temu kolegium albo ministrowi sprawiedliwości. Stosownie do treści art. 73 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz art. 44 ust. 1 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, od decyzji Rady w sprawie przeniesienia sędziego w stan spoczynku lub odmowy przeniesienia sędziego w stan spoczynku, przysługuje odwołanie do Sądu Najwyższego. W 2017 roku Sąd Najwyższy rozpoznał cztery odwołania od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa w przedmiocie przeniesienia sędziego w stan spoczynku lub odmowy przeniesienia sędziego w stan spoczynku. Odwołania dotyczyły czterech uchwał Rady. Wśród czterech rozstrzygnięć Sąd Najwyższy wydał jeden wyrok oddalający odwołanie oraz trzy wyroki uchylające uchwały Rady.

Rada opiniowała również akty normatywne dotyczące sądownictwa, sędziów i asesorów sądowych. W 2017 roku do Krajowej Rady Sądownictwa wpłynęło 189 projektów aktów normatywnych, w tym 125 projektów ustaw, jeden projekt aktu normatywnego Unii Europejskiej, cztery inne projekty, 57 projektów rozporządzeń i dwa projekty tekstów jednolitych ustaw. Rada wydała 138 opinii o projektach aktów normatywnych, które dotyczyły sądów, sędziów lub asesorów sądowych. Dokumenty te są udostępnione

na stronie Rady. W przypadkach, w których przedstawiony Radzie do zaopiniowania akt normatywny nie dotyczył spraw sądownictwa, przewodniczący informował o tym właściwy dla danego aktu normatywnego organ. Rada wydała dwa stanowiska w sprawie projektów aktów normatywnych: projektu ustawy o ochronie przyrody oraz niektórych innych ustaw, projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

Proszę państwa, Rada podejmowała również uchwały w przedmiocie spraw dotyczących sądownictwa, sędziów i asesorów sądowych. Takich stanowisk wyrażano 19 w 2017 roku. Rada wyrażała również swoją opinię w przedmiocie planowania dochodu i wydatków sądów powszechnych i sądów wojskowych. Według Rady przy planowaniu budżetu na 2018 rok, istotna pozostaje kwestia wzmocnienia kadry urzędniczej, referendarskiej i asystenckiej, wobec poszerzenia uprawnień urzędniczych referendarzy sądowych, zwiększenia zadań administracyjnych pracowników w oddziałach finansowych, administracyjnych i informatycznych, a także zwiększonego zakresu obowiązków dyrektorów sądów okręgowych wykonujących zadania w stosunku do tak zwanych sądów funkcjonalnych. Rada szczególny nacisk kładła na zindywidualizowane potrzeby sądów położonych w obszarach przygranicznych oraz na brak dostosowania wolnego stanu kadry sądów do zmian ustaw, których wejście w życie planowane jest na lata 2017–2018 roku. Rada wyraziła przekonanie o konieczności uwzględnienia w planach finansowych środków na istotne podwyższenie wynagrodzeń urzędników i asystentów sędziów.

W 2017 roku Krajowa Rada Sądownictwa nie zdecydowała się na skorzystanie z prawa do wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie zgodności z konstytucją aktów normatywnych. Ponadto Rada postanowiła wycofać takie wnioski skierowane do Trybunały Konstytucyjnego w 2016 roku.

Rada wykazywała aktywność na polu przyznawania medali. Medal „Zasłużony dla Wymiaru Sprawiedliwości" otrzymało 69 sędziów, w tym sędzia Wyższego Sądu Krajowego w Brunszwiku – Jürgen Pansegrau, przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Holandii Kees Sterk, biskup profesor Tadeusz Pieronek, Irena Kamińska, Maciej Bobrowicz, Nuria Diaz Abad – do końca maja 2017 roku przewodnicząca Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa, Nils Engstad – przewodniczący Rady Konsultacyjnej Sędziów Europejskich, Thomas Guddat – prezes Niemiecko-Polskiego Stowarzyszenia Sędziów i wiceprzewodniczący stowarzyszenia „Europejscy Sędziowie i Prokuratorzy na Rzecz Demokracji i Wolności", Krystian Markiewicz – prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia", Danuta Przywara prezes Zarządu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka oraz Jacek Trela prezes Naczelnej Rady Adwokackiej.

Członkowie Rady brali udział w konferencjach, zebraniach, spotkaniach i seminariach. W dniach 30 stycznia – 20 marca 2017 roku uczestniczyli w zebraniu przedstawicieli sędziów sądów apelacyjnych oraz przedstawicieli zgromadzeń ogólnych sędziów okręgów. Brali również udział w konferencji „Udział obywateli w usprawnianiu wymiaru sprawiedliwości" (25 maja 2017 roku), w spotkaniu Forum Współpracy Sędziów (10 czerwca 2017 roku), w obchodach 100-lecia odrodzonego sądownictwa w Polsce (28 września 2017 roku) i w konferencji „Wyzwania dla polskiego sądownictwa w stulecie jego odrodzenia" (13 listopada 2017 roku).

Rada prowadziła bardzo aktywną działalność na polu międzynarodowym. W 2017 brała udział w spotkaniach, utrzymywała bieżące kontakty z innymi organizacjami międzynarodowymi reprezentującymi sądownictwo i związanymi z wymiarem sprawiedliwości. Utrzymywała kontakt z Radą Europy i organizacjami działającymi pod jej egidą, a przede wszystkim z Radą Konsultacyjną Sędziów Europejskich. W ramach członkostwa w Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa przedstawiciele Rady uczestniczyli w zgromadzeniu ogólnym oraz w licznych spotkaniach związanych z uczestnictwem w posiedzeniach grup roboczych oraz grup projektów Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa. Miała również miejsce współpraca z Europejską Siecią Szkolenia Kadr Wymiaru Sprawiedliwości. Rada odbyła szereg spotkań bilateralnych z radami sądownictwa innych państw, zarówno w Unii Europejskiej, jak i poza nią. Rada uczestniczyła w seminariach, szkoleniach i konferencjach krajowych oraz międzynarodowych.

Proszę państwa, jeśli chodzi o udział w pracach Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa, to członkowie Rady brali udział w grupach roboczych: 13 lutego 2017 w Brukseli, 14 marca 2017 w Lublanie, 30 i 31 marca 2017 w Amsterdamie, 7 i 9 czerwca 2017 roku w Paryżu, 5 i 6 października 2017 w Wilnie, 4 grudnia 2017 roku w Hadze. W 2017 roku w siedzibie Rady odbyły się cztery spotkania przedstawicieli Rady z delegacjami sędziów i prokuratorów przebywających w Polsce na stażu w ramach programu wymiany Europejskiej Sieci Szkolenia Kadr Wymiaru Sprawiedliwości, współorganizowanego przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury.

Rada w 2017 roku odbyła szereg spotkań bilateralnych z przedstawicielami rad sądownictwa: Rady Sądownictwa Królestwa Niderlandów, Wyższej Rady Sądownictwa Ukrainy, Rady Sądownictwa Republiki Słowacji, Rady Sądownictwa Armenii. Przedstawiciele Rady brali udział w następujących wydarzeniach: 11 maja 2017 r. w Bratysławie w międzynarodowej konferencji w 15-lecie Rady Sądownictwa Republiki Słowackiej, 12 maja 2017 r. w Wilnie w międzynarodowej konferencji naukowo-praktycznej, 5–6 października 2017 r. w Naumburgu w zjeździe Niemiecko-Polskiego Stowarzyszenia Prawników.

28 września 2017 r. w konferencji, odbywającej się w siedzibie Krajowej Rady Sądownictwa w ramach organizowanych przez Radę obchodów 100-lecia odrodzonego sądownictwa polskiego, wzięli udział zagraniczni goście: Nuria Diaz Abad – przewodnicząca Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa, Thomas Guddat – wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Sędziów Europejskich na rzecz Demokracji i Wolności, będący jednocześnie prezesem Niemiecko-Polskiego Stowarzyszenia Sędziów, Nils Engstad – przewodniczący Rady Konsultacyjnej Sędziów Europejskich oraz Priit Pikamäe – prezes Sieci Prezesów Sądów Najwyższych Unii Europejskiej.

Inne wydarzenie międzynarodowe z udziałem Rady to spotkanie w siedzibie Rady 5 marca 2017 roku z sędzią Haraldem Doeringiem – zastępcą przewodniczącego Pierwszego Senatu w Federalnym Sądzie Administracyjnym w Lipsku. 9 marca 2017 roku w Brukseli odbyło się spotkanie w Komisji Europejskiej z udziałem przewodniczącej Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa, już wcześniej wymienianej Nurii Diaz Abad, przewodniczącej do maja tego roku. 30 marca 2017 r. w siedzibie Rady odbyło się spotkanie z udziałem pełnomocnika Ukrainy do spraw postępowań przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, przedstawicieli administracji Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ukrainy, parlamentu oraz sekretariatu Rady Ministrów Ukrainy.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Wszystko omówione poza listopadem.

Wiceprzewodniczący KRS Dariusz Drajewicz:

Mam przejść do wydarzeń z listopada? Ja już kończę, proszę państwa, ponieważ listopad już przedstawiłem. Struktura tego sprawozdania… Jeżeli państwo pozwolicie, to zostało mi jedynie omówienie skarg i wniosków i zakończę swoje wystąpienie, pozwalając wam na zabranie głosu, bo jak widzę, niektórzy z państwa jesteście bardzo niecierpliwi.

W 2017 roku wpłynęły do Krajowej Rady Sądownictwa 6602 pisma od osób fizycznych i innych podmiotów w tym 53 anonimy. Drogą elektroniczną wpłynęło dodatkowo 1863 pisma, które pozostawiono bez rozpoznania w związku z tym, iż ich autorzy pomimo rozpoznania ich spraw i udzielania szczegółowych odpowiedzi, wielokrotnie przesyłali kolejne pisma dotyczące tych samych spraw. Łącznie w 2017 roku w ramach skarg i wniosków do Rady wpłynęło 7925 pism. Proszę państwa, dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu. Otwieram dyskusję. Proszę bardzo, pani profesor poseł Krystyna Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałabym powiedzieć, że rozumiem, że pan wiceprzewodniczący obecnej Krajowej Rady Sądownictwa sędzia Drajewicz, nie będąc członkiem Rady w poprzedniej kadencji, przedstawił nam sprawozdanie podpisane przez pana sędziego Kremera, który był wiceprzewodniczącym Rady w tamtym czasie. Natomiast to sprawozdanie, które otrzymaliśmy, jest jedynie wykazem statystyk i liczb, które absolutnie nie oddają

sposobu działania Krajowej Rady Sądownictwa w poprzedniej kadencji. Oczywiście nie możemy tego wymagać od pana sędziego, ponieważ nie był on wówczas członkiem Rady, ale ja byłam. Był również pan przewodniczący Piotrowicz i uważam, że te statystyki są mylące i nie oddają rzeczywistego charakteru działań Krajowej Rady Sądownictwa w 2017 roku. Gdyby chciano określić działania Krajowej Rady Sądownictwa w sposób najkrótszy, to trzeba by powiedzieć, iż 2017 rok był rokiem buntów, antyrządowych działań, konferencji, wypowiedzi, spotkań zagranicznych i zagranicznych wyjazdów. Między innymi spotykano się bez wiedzy członków Krajowej Rady Sądownictwa, którzy nie byli sędziami. W każdym razie posłowie Prawa i Sprawiedliwości nie wiedzieli o tych działaniach, które przed nimi ukrywano i musieliśmy w drodze publicznie stawianych zapytań dowiadywać się gdzie i kiedy, na jaki temat i z kim były rozmowy. Dowiedzieliśmy się, że między innymi z ambasadorem Niemiec, kiedy to Krajowa Rada Sądownictwa z przewodniczącym jeździła na skargę i skarżyła się na władze polskie za wprowadzanie wyborczej obietnicy czyli reformy wymiaru sprawiedliwości.

Warto też powiedzieć, że Krajowa Rada Sądownictwa była zupełnie pozbawiona autorefleksji dotyczącej swojego środowiska. To sprawozdanie i te cyfry nie obejmują bardzo dużej liczby skarg i wniosków nie uwzględnianych przez właściwe komisje Krajowej Rady Sądownictwa. Z reguły większość spraw i skarg obywatelskich odsyłano do sądów, które same uznawały, bo rzecznicy wcześniej uznawali, że nic złego się nie dzieje. Tak że bardzo oszczędnie w tym zakresie działała sama Krajowa Rada Sądownictwa.

Chcę też powiedzieć, że Rada organizowała i brała udział w różnego rodzaju antyrządowych działaniach, spotkaniach i można powiedzieć, że utrwaliła w 2017 roku przekształcanie się ustrojowego charakteru Krajowej Rady Sądownictwa w organ władzy zwierzchniej nad pozostałymi organami władzy, co oczywiście naruszało art. 10 konstytucji. Chcę powiedzieć, że ośmieszano i podważano autorytet zwłaszcza Trybunału Konstytucyjnego. Słychać było również między sędziami, z czym się nie ukrywano, że używali oni pogardliwych określeń sędziów legalnie wybranych do Trybunału Konstytucyjnego, mówiąc o nich per dublerzy i tym podobne, które niektórzy z opozycji powtarzają na okrągło.

Krajowa Rada Sądownictwa poczyniła wielkie szkody poprzez swoich przedstawicieli, propagując razem z prezesami Sądu Najwyższego i może w mniejszym zakresie Naczelnego Sądu Administracyjnego idee, które absolutnie anarchizowały ustrojowy system wymiaru sprawiedliwości i Trybunału w Polsce. Mianowicie publicznie pochwalano te idee, a robił to również sam rzecznik prasowy w imieniu Krajowej Rady Sądownictwa, który nie wiem na ile był do tego upoważniony, bo bardzo często rzecznik Żurek występował ze swoimi zupełnie prywatnymi sprawami, gdyż prowadził własną wojnę z wymiarem sprawiedliwości, władzami, premierem, sędziami, Trybunałem, ale był popierany również przez członków Krajowej Rady Sądownictwa. Anarchizował system prawny oraz system wymiaru sprawiedliwości swoimi koncepcjami, tylko dlatego żeby ominąć i zbojkotować nowy Trybunał, który się nie podobał sędziom. Propagował ideę tak zwanej rozproszonej konstytucyjności prawa w taki sposób, żeby pozbawić Trybunał Konstytucyjny wyłączności oceny konstytucyjności prawa w Polsce. Oczywiście, jak już powiedziałam, nazywano sędziów Trybunału wybranych w 2015 roku dublerami, natomiast odbierano Trybunałowi Konstytucyjnemu kompetencje i delegalizowano jego działania oraz propagowano anarchizującą koncepcję rozproszonej konstytucyjności prawa twierdząc, że każdy z sędziów w ramach buntu przeciwko władzy ma prawo sam oceniać… Przepraszam, nie gadajcie, dobra? Ma prawo sam oceniać z pominięciem sądów zgodność z konstytucją, która mówi, że bezpośrednio stosuje się konstytucję i że każdy sędzia na swoim stanowisku – od rejonowego do najwyższych, ma prawo oceniać konstytucyjność prawa, co jest oczywiście skandalem prawnym i to trzeba nazwać po imieniu.

Innym skandalem prawnym był udział członków Krajowej Rady Sądownictwa w kongresach, które podważały naczelną zasadę konstytucyjną z art. 4 konstytucji, która mówi, że władzę zwierzchnią w RP sprawuje naród. Pan profesor Popiołek na słynnym zjeździe, który zresztą Krajowa Rada popierała, a zwłaszcza bardzo gorliwie pani sędzia prezes Gersdorf, w każdym razie ci sędziowie i część nauki prawa twierdzili, że nieprawdą jest, że suwerenem w RP jest naród, ale suwerenem są – przepraszam za to idiotyczne sfor-

mułowanie, ale je powtarzam – wartości zapisane w konstytucji, a wartości te oceniają sędziowie w swoim orzecznictwie. To jest wprost sprzeczne z konstytucją i jaskrawie świadczy nawet nie o niekompetencji, ale o skrajnie złej woli, bo każdy student pierwszego roku wie, że nie można sobie obalać konstytucji tylko dlatego, że nie uznaje się wyniku demokratycznych wyborów. Krajowa Rada Sądownictwa i sędziowie utrwalali, czyli demoralizowali opinię publiczną swoimi wypowiedziami. Skrajnie nieuczciwymi, nieprawniczymi i wymierzonymi wbrew ustalonemu dorobkowi prawa były wypowiedzi zwłaszcza pana sędziego Żurka, który oczywiście zawsze przedstawiał się jako rzecznik Krajowej Rady, a ponieważ sędziowie nie protestowali, to możemy powiedzieć w cudzysłowie, że to również jest dorobek niszczący i system prawa polskiego, i opinie o wymiarze sprawiedliwości.

Żeby nie przedłużać, chcę podkreślić jeszcze jedną rzecz. Krajowa Rada, wykraczając poza swoje konstytucyjne kompetencje i ustrojową pozycję, wkroczyła w kompetencje ministra spraw zagranicznych. Nagminnie, bez przerwy, po cichu, bez wiedzy pozostałych członków KRS i bez wiedzy władz jeździła i prowadziła swoją własną politykę zagraniczną, żądając od organów unijnych, Rady Europy i od Komisji Weneckiej, którą zapraszano bez naszego udziału i przedstawiano własne uwagi i opinie antyrządowe, stwarzając bardzo często wrażenie, że jest to pogląd całej Krajowej Rady Sądownictwa i żądano od organów zagranicznych nałożenia na Polskę sankcji. Po całym świecie to rozwłóczono, bo zdaje się, że Zimbabwe w Afryce też jakąś uchwałę antyrządową ma podjąć. Żądano zastosowania wszelkich sankcji wobec Polski i oczywiście ze skutkami tej zdrady wobec polskiego wymiaru sprawiedliwości i sędziów mamy do czynienia teraz, kiedy byle sędzia w Irlandii czy gdzie indziej, odmawia wydania czy zastosowania odpowiednich działań prawnych w stosunku do człowieka, za którym wysłano międzynarodowy list gończy. Odmawia wydania i kwestionuje kompetencje polskich organów i polskiego sądu do sądzenia gangstera narkotykowego.

Chcę jeszcze tylko powiedzieć, że Krajowa Rada Sądownictwa dokonywała również nadużyć wobec członków Krajowej Rady Sądownictwa dlatego, że spotkania Rady organizowano z reguły w terminie nakładającym się na posiedzenia Sejmu i nie mogliśmy głosować. Ważne decyzje zapadały akurat w te dni, kiedy mieliśmy w Sejmie głosowania od rana do wieczora i co oczywiste, nie mogliśmy z nich wyjść albo braliśmy udział w posiedzeniach Komisji. Moje prośby o umożliwienie nam udziału w pracach Krajowej Rady Sądownictwa nie spotkały się ze zrozumieniem.

Chcę też powiedzieć, że nie podobał mi się bizantyjski styl prowadzenia Krajowej Rady Sądownictwa, ponieważ sędziowie odkąd pamiętam, a jestem członkiem tej Rady od sześciu lat, organizowane mieli w okresie letnim kilkudniowe wyjazdy wypoczynkowe do najbardziej znanych ośrodków, niby na zaproszenie sądów, a to nad morze, a to gdzieś w góry. Obradowano sobie i przy dużych kosztach samej Krajowej Rady Sądownictwa wożono czajniki, panie do obsługi, ekspresy do kawy. Prawie jak rząd ze stolikami, może tylko bez stolików, ale z całym sprzętem i tam obradowano. Wiadomo, że my nie mogliśmy brać w tym udziału, bo w tym czasie ludzie byli na urlopach, gdyż to było zwykle w lipcu albo były ostatnie posiedzenia Sejmu.

Krótko mówiąc, gdyby można było głosować, to głosowałabym przeciwko przyjęciu tej informacji, ale niestety możemy ją tylko przyjąć do wiadomości i chcę powiedzieć, że jestem szczęśliwa, że skończył się pewien etap. Z sędziami jako osobami można było sympatycznie rozmawiać i nie mam im nic do zarzucenia, jednak jako gremium dokonali ogromnej szkody, bo obniżyli wiarygodność i prestiż sędziów. Można powiedzieć, że zniszczyli oni wymiar sprawiedliwości i zrobili wiele złego dla Polski. Podejrzewam, że przez długie lata będziemy musieli to odbudowywać. Jestem szczęśliwa, że są teraz w Krajowej Radzie Sądownictwa takie osoby jak pan sędzia, które w mojej ocenie są w stanie prawidłowo mówić o interesach wymiaru sprawiedliwości, bo to jest główne ustrojowe zadanie Krajowej Rady Sądownictwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Marcin Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, widzę, że przewodniczący obecnej Krajowej Rady Sądownictwa niestety nie zająknął się o głównej części tego sprawozdania, zajmującej 85 na 200 stron, mówiących o heroicznej walce poprzedniej Krajowej Rady Sadownictwa, dotyczącej obrony niezależności sądownictwa, obrony konstytucyjnych zasad rozdziału władz. Krajowa Rada Sądownictwa wydała 138 opinii, w tym kilkanaście opinii dotyczących zmian w ustawie o Sądzie Najwyższym, ustroju sądów powszechnych, Trybunału Konstytucyjnego i samej Krajowej Rady Sądownictwa. W tych opiniach broniła tego, co było dorobkiem wolnej Polski, co wniosła Solidarność i co również jest mocno zakorzenione w europejskiej cywilizacji – mianowicie niezależności sądownictwa. W tych wszystkich opiniach…

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Niezależności od czego?

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Niezależności od organów wykonawczych władzy, od ministra sprawiedliwości, od rządzącej większości w Sejmie. Otóż te ustawy, które wprowadzono w ubiegłym roku, przeciwko którym Krajowa Rada Sądownictwa protestowała, przygotowywała opinie i wielokrotnie występowała z tymi opiniami, spowodowały dewastację niezależności sądownictwa i konstytucyjnych zasad niezależności sądownictwa w Polsce. Podporządkowały również samą Krajową Radę Sądownictwa de facto ministrowi sprawiedliwości i rządzącej większości w Sejmie, zdewastowały Sąd Najwyższy i nie dziwię się, że Krajowa Rada Sądownictwa wycofała wnioski z Trybunału Konstytucyjnego, gdzie jest trzech dublerów wątpliwej…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Panie pośle, zwracam uwagę panu posłowi, że takim wystąpieniem godzi pan w instytucję państwa polskiego. Nie godzi się posłowi używać tego rodzaju terminologii. Bardzo proszę unikania tego rodzaju wypowiedzi. Jeżeli pan będzie kontynuował tego rodzaju inwektywy, to odbiorę panu głos. Proszę kontynuować.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie przewodniczący, ja tylko odnoszę się do sprawozdania przedstawionego przez poprzedni skład Krajowej Rady Sądownictwa, gdzie opinia za opinią, strona po stronie, przez 85 stron przytaczane są argumenty, dlaczego te ustawy, które były wprowadzone w zeszłym roku, zniszczyły niezależność i niezawisłość sądownictwa. Dlaczego podporządkowały wymiar sprawiedliwości, łącznie z Krajową Radą Sądownictwa rządzącej większości i ministrowi sprawiedliwości i dlaczego jest to sprzeczne ze standardami europejskimi. KRS powołuje się na standardy OBWE, Rady Europy, Komisji Weneckiej i Parlamentu Europejskiego, który podjął w sprawie Polski rezolucję. Wypisujemy się po prostu z tych standardów, które obowiązują w cywilizowanej Europie, do której weszliśmy dwadzieścia parę lat temu i których chcemy przestrzegać. To jest sprawozdanie, o którym pan sprawozdawca się nawet nie zająknął i nie wykazał się odwagą przedstawienia tego, o co walczyła poprzednia Krajowa Rada Sądownictwa i jakie opinie przedstawiała. Pan się prześlizgnął na tym i w ogóle pan ani razu nie powiedział jak heroiczną walkę poprzednia Rada stoczyła w obronie tego organu, który pan teraz tutaj ma reprezentować.

Proszę państwa uważam, że ten dokument będzie testamentem poprzedniej Rady broniącej niezależności sądów w Polsce i mam nadzieję, że do tej niezależności kiedyś powrócimy, a także że będą tam sędziowie wybrani przez samorządy sędziowskie, a nie sędziowie, których w dalszym ciągu nie wiadomo nawet kto rekomendował. W tajemnicy utrzymuje się kto tych piętnastu sędziów, włącznie z obecnym tutaj panem przewodniczącym, rekomendował do Krajowej Rady Sądownictwa. Jeszcze raz podkreślam, że ten dokument jest dowodem heroicznej walki o niezależność Sądu Najwyższego, Krajowej Rady Sądownictwa i sądownictwa powszechnego w Polsce i takim dokumentem zostanie.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję, pani poseł Gasiuk-Pihowicz.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Dziękuję, panie przewodniczący. Rzeczywiście sprawozdanie i jego główna część to jest opis tego, co wydarzyło się w zeszłym roku i co doprowadziło do upolitycznienia Krajowej Rady Sądownictwa. Zmiany, które zostały wprowadzone w Krajowej Radzie Sądownictwa, oprócz tego, że pozostają w sprzeczności z polską konstytucją, są także negatywnie oceniane między innymi przez Europejską Sieć Rad Sądownictwa, o czym wiemy chociażby z dokumentu, który zostały przedstawiony kilka dni temu przez szefa Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa, który w tym momencie podważa tak naprawdę zasadność pozostawania polskiej Krajowej Rady Sądownictwa w tym jakże prestiżowym ciele, które skupia 24 rady z 20 krajów Unii Europejskiej. Warto tutaj zacytować, że właśnie ta obecność na zgromadzeniu ogólnym przedstawicieli KRS z Polski nie oznacza, że Sieć Rad uznaje, że jej status w ramach stowarzyszenia zostanie utrzymany. Co więcej, najprawdopodobniej polska Rada wypadnie z tego prestiżowego ciała.

Mamy wszczęte także postępowanie przed Komisją Europejską, mamy postępowanie przed Trybunałem Sprawiedliwości i wszystko to jest efektem zmian, które zostały wprowadzone w ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa. Zmian, które doprowadziły do tego, że wbrew zaleceniom Rady Europy większość członków Krajowej Rady Sądownictwa nie jest wybieranych przez środowisko sędziowskie, ale są wybierani przez polityków, przez parlamentarną większość pisowską. Jest to bardzo duży problem, który powoduje, że Krajowa Rada Sądownictwa właściwie nie jest w tym momencie w stanie wypełniać swoich powinności, nie może stać na straży niezależności i niezawisłości sędziowskiej i jest to kwestionowane zarówno przez Komisję Europejską, Trybunał Sprawiedliwości czy chociażby przez wspomnianą przeze mnie Radę.

Problemem jest także to, że członkowie, którzy zostali wybrani do Krajowej Rady Sądownictwa, w dalszym ciągu nie wiemy przez kogo, tak naprawdę zostali zarekomendowani. Nie wiadomo, czy przez wybitnych przedstawicieli prawa, czy przez podwładnych pana Zbigniewa Ziobro z Ministerstwa Sprawiedliwości. Każda z osób, które zostały wybrane do Krajowej Rady Sądownictwa, ma jakiś punkt styczny czy to personalnej znajomości, czy awansu życia, uzyskanego od obecnego ministra sprawiedliwości, co także stawia pod znakiem zapytania ich możliwość wykonywania niezależnie swojego członkostwa. Warto zwrócić uwagę, że chociażby obecny tutaj przewodniczący uzyskał awans życia po tym, jak 20 razy bezskutecznie starał się o awans do sądu wyższej instancji – 18 razy do sądu okręgowego i dwa razy do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Wreszcie ten awans życia uzyskał od pana Zbigniewa Ziobry na wiceprezesa Sądu Okręgowego w Warszawie.

Moje pytania dotyczące tego sprawozdania będą dotyczyły następujących aspektów. Zwrócono tutaj uwagę na temat spotkań Krajowej Rady Sądownictwa, że odbywały się w terminach, które były niedogodne. Ja bym chciała zwrócić uwagę przede wszystkim na to, że wielokrotnie podczas prac Komisji podnoszono, że ze strony parlamentu nie było absolutnie żadnej woli współpracy z Krajową Radą Sądownictwa, jeśli chodzi o wyznaczanie chociażby terminów czy możliwości wypowiadania się Krajowej Rady Sądownictwa, która była zobowiązana do wypowiadania się na temat ustaw, które były procedowane podczas prac komisji sprawiedliwości. Często te ustawy były wrzucane w ostatniej chwili, procedowane w środku nocy, a członkowie Krajowej Rady Sądownictwa nie byli zawiadamiani o tym, że powstaje obowiązek zaopiniowania ustawy dotyczącej wymiaru sprawiedliwości. To rzeczywiście wobec obecnej większości parlamentarnej jest bardzo duży zarzut, bo w ten sposób uniemożliwiano konstytucyjnej instytucji – organowi jakim jest KRS, wypełnianie obowiązku ustawowego, jakim jest opiniowanie wszystkich ustaw, które dotyczą wymiaru sprawiedliwości. Warto także zwrócić uwagę na to, że pan minister sprawiedliwości praktycznie nie brał udziału w spotkaniach Krajowej Rady Sądownictwa. Nie wykonywał całkowicie i właściwie swojego obowiązku. Jego obecności podczas posiedzeń KRS można policzyć na palcach jednej ręki.

Warto także poruszyć kwestie, które zostały zmienione w zeszłym roku, a które dotyczą fundamentalnej kwestii, a mianowicie stopniowego ograniczania kompetencji Krajowej Rady Sądownictwa, w tym na przykład kompetencji do oceny kwalifikacji osób, które ubiegają się o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku asesora sądowego w sądach

powszechnych i sprowadzenie roli KRS jedynie do możliwości wyrażenia sprzeciwu w tej materii, a nie zaopiniowania, co tak naprawdę uniemożliwia wypełnianie roli przez KRS. To ograniczenie wpływu KRS na proces kształcenia kadr sądownictwa, przy jednoczesnym zwiększaniu w tym zakresie roli ministra sprawiedliwości, znajdowało także wyraz w innych zmianach ustawowych. Na przykład zmniejszono z trzech do jednego liczbę członków Rady Programowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, którzy byli wskazywani przez KRS. Kolejne nowelizacje, jak wiemy, zniszczyły jedynie niezależność wymiaru sprawiedliwości.

Kolejna sprawa, którą chciałabym poruszyć, to przedstawiona przez pana przewodniczącego Drajewicza statystyka dotycząca powoływania sędziów na wolne stanowiska. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że wielokrotnie przedstawiciele KRS podczas prac Komisji zwracali uwagę na celowe i z premedytacją działanie ministra sprawiedliwości dotyczące nieogłaszania konkursów na wolne etaty czy to sędziowskie czy asesorskie i nieobsadzania tych etatów. Doprowadziło to do sytuacji wręcz dramatycznej. 800 etatów, które nie zostało obsadzone, to tak naprawdę około miliona spraw rocznie, które są niezałatwiane. Milion spraw ważnych dla obywateli, które nie były rozstrzygane z uwagi na to, że minister sprawiedliwości po prostu nie wykonywał swoich obowiązków. Te etaty nie były obsadzane i jest to bardzo duże zaniechanie ze strony ministra sprawiedliwości. Warto tutaj zwrócić uwagę na to, że znajduje to potwierdzenie w dokumentach przedstawionych przez samo Ministerstwo Sprawiedliwości. Statystyki, które zostały przedstawione przez Ministerstwo Sprawiedliwości właśnie za rok 2017 mówią o tym, na przykład na stronie 19 raportu Ministerstwa Sprawiedliwości, że średni czas trwania i dotychczasowa sprawność postępowań sądowych wybranych kategorii spraw pierwszej instancji w sądach rejonowych to wzrost do 5,2 miesiąca w pierwszej połowie 2017 roku. Średni czas trwania i dotychczasowa sprawność postępowań sądowych wybranych kategorii spraw w pierwszej instancji to także wzrost o ponad miesiąc. Wskaźnik stabilności spada o połowę. To jest niestety największy dowód i tak naprawdę jest to samooskarżenie ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości, że wszystkie zmiany, które państwo wprowadzaliście, doprowadziły do zapaści jeżeli chodzi o sprawność wykonywania orzeczeń i swoich obowiązków przez sędziów. Potem instrumentalnie było to wykorzystywane przez Ministra Sprawiedliwości do tego, aby usuwać prezesów i wiceprezesów ze swoich stanowisk. Właśnie te opóźnienia wynikające z nieobsadzania etatów były głównym powodem wolniejszego rozstrzygania spraw, a minister sprawiedliwości wykorzystywał je do usuwania sędziów, których uznawał za niewystarczająco wsłuchujących się w polecenia wychodzące z Nowogrodzkiej, a tych, którzy wykazywali wyjątkową dyspozycyjność, idących tak daleko, że nawet byli w stanie kandydować do absolutnie jednoznacznie ocenianych jako niekonstytucyjne instytucji, awansował i przykładem jest tutaj obecny pan przewodniczący Drajewicz. Chciałabym zwrócić uwagę…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Jak pani może obrażać sędziego. Pani insynuuje. Czy pani wie jaka jest motywacja pana sędziego, który kandydował? Niech pani nie obraża ludzi, na proces się pani naraża.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

To są fakty. Zapraszałam wszystkich przedstawicieli, zapraszałam wszystkich kandydatów, sędziów kandydujących do Krajowej Rady Sądownictwa na wysłuchanie publiczne…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Pani poseł, proszę o większą powściągliwość. W szczególności za zasadne tutaj uważam uwagi interweniujących posłów i to nie tylko z mojego ugrupowania, że rzeczywiście nie przystoi posłowi Rzeczypospolitej Polskiej używanie takiego języka.

Wiceprzewodniczący KRS Dariusz Drajewicz:

Panie przewodniczący…

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Pani ocenia intencje.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Pani poseł, proszę zmierzać do puenty.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Panie przewodniczący, ja tylko zwróciłam uwagę na to, że z dziesięciotysięcznego środowiska sędziowskiego znalazła się wąska grupa sędziów, którzy zdobyli się na to, żeby kandydować w absolutnie niekonstytucyjnej procedurze, ocenianej w ten sposób przez wiele podmiotów i jedną z tych osób była osoba, która awans życia zawdzięcza ministrowi Ziobrze. To są fakty.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Panie przewodniczący, pani poseł Pihowicz po raz kolejny posługuje się oceną indywidualnych motywacji. Dosyć tego chamstwa.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Drodzy państwo, ja bardzo proszę o pewien umiar i powściągliwość. Jeżeli pani będzie nadużywała prawa głosu, to ten głos zostanie odebrany. Proszę bardzo.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

W 2017 roku spośród 383 kandydatów KRS przedstawiła prezydentowi właśnie z wnioskiem powołanie na stanowiska sędziowskie w sądach powszechnych, administracyjnych i w Sądzie Najwyższym i asesorskie w sądach administracyjnych łącznie 99 kandydatur. To oznacza spadek liczby postępowań w sprawie wolnych stanowisk sędziowskich i uczestników postępowania, które były z kolei inicjowane właśnie obwieszczeniami Ministra Sprawiedliwości. Tutaj pojawia się pytanie, jak państwo oceniają właśnie takie działanie? Czy prawdziwą jest sugestia, że prawdziwe obwieszczenia mają nastąpić dopiero po ukształtowaniu się nowej Krajowej Rady Sądownictwa, gdzie większość członków została wybrana poprzez pisowską większość w parlamencie? W jaki sposób te działania wpisują się w uzasadnienia kolejnych nowelizacji ustaw o KRS oraz innych ustaw związanych między innymi z wymiarem sprawiedliwości, zgodnie z którymi te projektowane zmiany miały między innymi na celu usprawnienie polskiego wymiaru sprawiedliwości, skoro statystyki mówią jednoznacznie o spowolnieniu prac tego ciała?

W jaki sposób kształtuje się dzisiaj konstytucyjna zasada i prawo obywatela do sądu obiektywnego, sprawiedliwego, kiedy kandydatom na sędziów projektodawca właściwie nie stawia już w tym momencie kryterium doświadczenia zawodowego przed aktem nominacji? Po jaki właściwie wyrok może się udać w tym momencie obywatel do sądu, w którym będzie orzekała osoba, której jedynym doświadczeniem zawodowym jest przejście poprzez krajową szkołę sędziów i prokuratorów, która jest sterowana programowo przez ministra sprawiedliwości, od którego woli zależy również dalsza kariera i awans zawodowy asesora sądowego? Przypomnijmy, że to właśnie minister wyznacza osoby, które będą obejmowały stanowiska, a także gdzie będą obejmowały te stanowiska.

W jaki sposób minister sprawiedliwości będzie wypełniał swoje ustawowe zobowiązania polegające na faktycznym zapewnieniu sprawnego funkcjonowania sądownictwa, jeżeli nie obwieszcza konkursów na nowe miejsca, ani nie zjawia się na spotkaniach Krajowej Rady Sądownictwa? W jaki sposób organy władzy planują zrealizować konstytucyjną konieczność udziału organów samorządu sędziowskiego w procesie powoływania i odwoływania prezesów sądów? Ta zmiana jest też zmianą fundamentalną, bo właściwie samorząd sędziowski nie ma już w tym momencie wpływu na to, kto zostanie prezesem czy wiceprezesem sądu i w jaki sposób zamierza się zapewnić prawidłowy poziom etatów sędziowskich, z uwzględnieniem długotrwałych nieobecności sędziów delegowanych do Ministerstwa Sprawiedliwości. Te wszystkie tematy były poruszane w 2017 r. przez przedstawicieli Krajowej Rady Sądownictwa i znajdują także odzwierciedlenie w sprawozdaniu, które zostało przedstawione i są kluczowym problemem, z którym borykała się Krajowa Rada Sądownictwa w 2017 r.

Chciałabym także podkreślić, że Rada Wykonawcza Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa w swojej opinii na temat projektowanej ustawy, również dotyczącej Krajowej Rady Sądownictwa stwierdziła, że przepisy w niej zawarte mogą zaszkodzić niezależności sądownictwa w Polsce. Ta Rada także uznała w szczególności, że skrócenie kadencji

sędziów członków Krajowej Rady Sądownictwa zagraża ciągłości funkcjonowania tego organu oraz uzasadnia podejrzenie o chęci przejęcia przez większość rządową kontroli nad Radą. To są cytaty. Ponadto pozbawienie sędziów prawa wyboru ich przedstawicieli do KRS oraz przyznanie parlamentowi wyłącznego prawa wyboru sędziów do KRS-u, narusza standardy państwa demokratycznego. Właśnie tym podsumowaniem, przedstawionym przez jakże profesjonalne ciało, złożone z profesjonalistów, należy podsumować rok 2017, jeżeli chodzi o działania Krajowej Rady Sądownictwa. Po pierwsze, doprowadzenie do zapaści w polskich sądach. Po drugie, sparaliżowanie działań tej instytucji, która tak naprawdę powinna stać na straży niezależności wymiaru sprawiedliwości, a w tym momencie już nie ma takiej możliwości i będzie wsłuchiwała się po prostu w głosy płynące od polityków obecnej partii rządzącej.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Państwo pozwolicie, że w tym momencie zabiorę na krótko głos. Warto może zacząć tę wypowiedź od wypowiedzi sprzed lat pana profesora Andrzeja Rzeplińskiego, byłego prezesa Trybunału Konstytucyjnego, który dziś dla opozycji jest wielkim autorytetem. W 2004 roku pan profesor Andrzej Rzepliński napisał, że Krajowa Rada Sądownictwa stała się państwowym związkiem konserwującym interesy źle służące sądownictwu.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Przepraszam panie przewodniczący, pani poseł, wypowiedziała pani wiele sądów krzywdzących, ja chciałbym się odnieść, bardzo proszę, żeby pani pozostała, bo proszę jednak być poważnym…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Panie przewodniczący, mam spotkanie o godzinie 12.00.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Przepraszam, ale jest Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Wygłosiła pani wiele, po części gołosłownych sądów, postawiła pani…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Absolutnie nie, one mają uzasadnienie w faktach.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Panie pośle, bardzo proszę…

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Panie przewodniczący, mogę zabrać na krótko głos?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Przeproszę gościa i za chwileczkę wrócę.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Panie pośle, bardzo proszę przestać, nic nie wnosi, niech idzie. Nie ma takiej potrzeby, naprawdę nic pani nie wnosi.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Wszystko, co powiedziałam, znajduje potwierdzenie w faktach.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Brak cywilnej odwagi, ucieczka w tym momencie.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

To potwierdza, że padają inwektywy, natomiast brakuje argumentów. I z tego też względu tak to odbieram, reakcję pana posła Bartłomieja Wróblewskiego, mianowicie nie ma argumentów, obawa przed argumentami powoduje ucieczkę z sali obrad. A więc jeszcze raz przytoczę, przytoczę jeszcze raz to, co napisał profesor Rzepliński w 2004 roku, że Krajowa Rada Sądownictwa stała się państwowym związkiem zawodowym konserwującym interesy źle służące polskiemu sądownictwu, i trudno się z tym nie zgodzić. Dziwne, że dziś tych słów nie przytacza opozycja, skoro jest to przecież ich mentor.

Chciałbym powiedzieć, że Krajowa Rada Sądownictwa, której byłem członkiem i jestem członkiem, miałem możliwość obserwować przebieg prac, czyniła wiele, ażeby było tak, jak było, ażeby konserwować istniejący stan w sądownictwie a w szczególności ażeby zachować uprzywilejowaną pozycję w państwie. Rodzi się też pytanie: skoro przytaczano tutaj opinię Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa, skąd wzięło się zainteresowanie środowisk prawniczych w Europie reformą polskiego wymiaru sprawiedliwości? Nie wybrzmiało tutaj w informacji pana przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa to, co wypływało z Krajowej Rady Sądownictwa, a co warto powiedzieć. Opinie środowisk prawniczych w Europie bazują na opiniach rozsyłanych przez Krajową Radę Sądownictwa do wszystkich struktur sądowniczych w całej Europie. Podejmowano tego rodzaju uchwały szkalujące reformę, szkalujące Rzeczpospolitą Polską. Warto o tym powiedzieć. Przedstawiano zniekształcony obraz polskiej rzeczywistości i polskich ustaw. Obecne opinie wracające do Polski są pokłosiem tej nieprawdy, którą Krajowa Rada Sądownictwa i część środowisk sędziowskich przez ostatni okres czasu sączyła. W środowiskach na Zachodzie w ogóle się w głowie nie mieści to, ażeby ktoś, będąc obywatelem danego państwa, szkodził interesom własnego państwa na arenie międzynarodowej. Dlatego też, być może tego rodzaju sygnały wypływające ze środowisk prawniczych odczytują jako determinację, a nie zakładają tego, że środowiska sędziowskie nie zabiegają o dobre funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w Polsce, ale o własną uprzywilejowaną pozycję i właśnie realizują to, o czym kiedyś pisał profesor Rzepliński.

Używanie argumentów, że coś jest niekonstytucyjne, uwłacza powadze posła. Kto jak kto, ale poseł powinien wiedzieć, jaki organ i w jakim trybie może stwierdzić, że dane rozwiązania są zgodne z konstytucją lub niezgodne z konstytucją. Dziwnie się tak składa, że niektórzy posłowie opozycji uzurpują sobie prawo do decydowania o konstytucyjności, również niektórzy sędziowie uzurpują sobie prawo do decydowania o niekonstytucyjności. A co z obywatelami? Idąc tym tropem obywatel też mógłby powiedzieć, a mnie się nie podoba jakiś tam zapis w ustawie, w związku z tym uważam, że jest on niekonstytucyjny i tej ustawy przestrzegał nie będę. Obywatel ma takie samo prawo. Drodzy państwo, nie twórzcie niebezpiecznych precedensów, nie idźcie w kierunku anarchizacji życia państwowego. Powiadacie państwo, że złamaniem konstytucji było wybranie sędziów do Krajowej Rady Sądownictwa przez parlament, w związku z tym czuję się zobowiązany przytoczyć konkretny przepis konstytucji, bo wprowadzacie takimi wypowiedziami w błąd opinię publiczną. Art. 187 ust. 1 pkt 2 konstytucji. Krajowa Rada Sądownictwa składa się, w pkt 2 jest o tym mowa, z 15 członków wybranych spośród sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych. Gdzie tu w tym przepisie jest mowa, że tego wyboru mają dokonać sędziowie?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

W art. 10…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Nigdzie nie ma tego zapisu, proszę nie wprowadzać opinii publicznej w błąd. Mało tego, w dalszej części tego samego przepisu… Ależ pani poseł, nie ma pani argumentów, chce mnie pani przekrzyczeć. Proszę nie manipulować.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Nie przeszkadzajcie.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO):

Ja zaraz panu to wyjaśnię.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę mi nie wyjaśniać, proszę cytować przepisy konstytucyjne, bo ja do tego się odnoszę. Państwo wprowadzacie w błąd opinię publiczną. Dalej, w ust. 4 konstytucji wspomnianego artykułu jest mowa: ustrój, zakres działania i tryb pracy Krajowej Rady Sądownictwa oraz sposób wyboru jej członków określa ustawa, czyli kto? Parlament. Proszę nie wprowadzać opinii publicznej w błąd.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO):
Ja wyjaśnię wszystko.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):
Proszę tylko dać nam głos.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Dla mnie to jest oczywiste i zrozumiałe. Dziękuje bardzo. Proszę, pan poseł Janusz Sanocki.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):
Panie przewodniczący, szanowni państwo. Po pierwsze, zacznijmy od tego, że stan polskiego sądownictwa od wielu, wielu lat jest fatalny, to nie…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):
Pan poseł…

Poseł Janusz Sanocki (niez.):
Cicho tam, nie przerywać! Dlaczego pan przewodniczący pozwala, żeby pani Pihowicz tak się zachowywała? To jest jakiś elementarny brak kultury.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Ja bardzo proszę panią poseł Gasiuk-Pihowicz o niezabieranie głosu bez udzielenia.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):
Szanowni państwo, bardzo przepraszam, naprawdę pani poseł się zachowuje, jedna i druga, skandalicznie.

Poseł Kinga Gajewska (PO):
Pan przerywa non stop.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):
Nie, non stop nie, tylko wtedy, jak…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Upominam panie posłanki, ażeby nie zabierały głosu bez udzielenia.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO):
A panowie?

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):
Pan poseł Janusz Sanocki zabiera głos po udzieleniu, proszę pozwolić mu się wypowiedzieć.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):
Takie bojówki lewackie…

Poseł Kinga Gajewska (PO):
A wszyscy na tych spotkaniach…

Poseł Janusz Sanocki (niez.):
Panie przewodniczący, zarówno pani Gasiuk-Pihowicz, pan Myrcha i pani Kinga uniemożliwiają…

Poseł Kinga Gajewska (PO):
Pani Krystyna, a nie pani Kinga.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):
Jaka pani Kinga?

Poseł Janusz Sanocki (niez.):
Pani poseł… Zapomniałem nazwiska. Państwo posłowie uniemożliwiają mi wypowiedź, przerywają. Proponuję, żeby skierować wniosek do komisji etyki. Zachowują się nie tak, jak trzeba. Szanowni państwo, polskie sądy od wielu lat do dziś funkcjonują fatalnie. Mamy mnóstwo ludzi w sądach w togach, którzy uzyskali status nieusuwalności, niezależności, tak jak tutaj pan poseł Święcicki podkreślał, niezależności, jakby to była cnota od wszelkiej zewnętrznej kontroli. Fatalnie pracują. Głupie sędziny wydają głu-

pie wyroki, fatalne, ja mam na to dowody. Głupi sędziowie, nieuczciwi, skorumpowani, intelektualnie nieobejmujący procesu, który prowadzą. Mam kilkanaście dowodów na to, co mówię. Mam sam wygrane dwie sprawy w Strasburgu, sędziowie nie ponieśli żadnych konsekwencji za to, że wydali skandaliczne wyroki. Wypowiedź pana Rzeplińskiego z 2004 roku była znakomita. Tak, Krajowa Rada przez wiele lat, rozmawiałem na ten temat z panem Zawistowskim, dlaczego takie mądre ciało mędrców, takich wybitnych nie sformułowało przez wiele lat ani jednej propozycji reformy? Ani jednej propozycji zmiany, ani…

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO):

Nieprawda.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Nie przerywaj mi gówniarzu! Nie przerywaj!

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Zwracam się do pana posła Arkadiusza Myrchy, ażeby nie zabierał głosu nieupoważniony.

Poseł Kinga Gajewska (PO):

Panie przewodniczący, tak nie można się zachowywać. Tak nie można się zwracać do posła.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę państwa o spokój.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Nie przerywaj. Nie możesz mi przerywać, jak mówię, potem będziesz sobie mówił.

Poseł Kinga Gajewska (PO):

Jak można się tak zachowywać…

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Panie przewodniczący…

Poseł Kinga Gajewska (PO):

Nie wolno się tak odzywać do posła, nie można wyzywać…

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Panie przewodniczący, proszę naprawdę o to, żeby umożliwić mi wypowiedź. Mówię spokojnie, argumentuję i proszę mi nie przerywać wypowiedzi…

Poseł Kinga Gajewska (PO):

Proszę przeprosić. Nie wolno się tak odzywać.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Bardzo proszę, po raz kolejny proszę, ażeby nie zabierać głosu bez upoważnienia i nieprzerywanie temu, który się wypowiada. Proszę państwa o pohamowanie emocji. Pani nawet mnie przeszkadza. Nawet mi pani nie pozwala wypowiedzieć się. Cóż to jest za anarchizacja życia.

Poseł Kinga Gajewska (PO):

Każdym naszym wypowiedziom, pan…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Ależ ja panią bardzo proszę!

Poseł Kinga Gajewska (PO):

Za każdym razem pan przerywa.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

W tej sytuacji będę zmuszony zwrócić się do komisji e3tyki. Nie może być takiego wizerunku komisji sprawiedliwości. Nie będzie anarchii na posiedzeniu komisji sprawiedliwości. Jeszcze raz to podkreślam. Proszę bardzo pana posła Janusza Sanockiego o kontynuowanie. Jeżeli państwo jeszcze raz zabierzecie głos bez upoważnienia, wystąpię z wnioskiem do komisji etyki.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, państwo naprawdę wprowadzacie atmosferę nie do przyjęcia. Pan Myrcha mnie sprowokował, ponieważ po raz kolejny mi przerywa, pani się odzywa, kiedy chce, pani się odzywa, kiedy chce…

Poseł Kinga Gajewska (PO):

A pan nie?

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

No, panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Już raz pani zwracałem uwagę. Zwracam się do pani Kingi Gajewskiej. Proszę opanować swoje emocje. Proszę okazać odrobinę szacunku dla innych posłów w Komisji.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Nie mogę powiedzieć zdania, bo przerywają bez przerwy, tak samo jak osobiste inwektywy, aluzje do jakichś intencji, których nikt nie ma prawa tutaj oceniać, bo to jest poniżej kultury. Formułowałem swoją wypowiedź, oceniając sądownictwo, pan poseł Myrcha sprowokował mnie. Przepraszam panie pośle, natomiast proszę tego więcej nie robić. Ma pan prawo odnieść się do tego, co ja powiem po mojej wypowiedzi, natomiast pan mi przerywa, wprowadzając atmosferę po prostu jakiejś karczmy, a nie komisji sejmowej.

Kontynuuję moją wypowiedź. Stan polskiego sądownictwa od lat jest fatalny, był fatalny i środowisko, które było, które konstytucyjnie jest powołane, ciało, Krajowa Rada Sądownictwa, nie zrobiła dokładnie nic, nie wysunęła ani jednego projektu zmian, ani jednego projektu reformy. Dobrze, że pani Pawłowicz przypomniała tutaj te wyjazdy, ten bizantyjski styl życia, te ordery dla pani sędzi Kamińskiej, która zasłynęła wypowiedzią o nadzwyczajnej kaście. Sędziowie, ich synowie, ich córki obsiadają sądy. To jest sprywatyzowany rodzinnie sektor życia publicznego. Ja mam bardzo krytyczny stosunek, uważam, że to, co się nazywa reformą w wydaniu pana ministra Ziobry, idzie za płytko. To nie zasługuje na miano reformy, aczkolwiek w kwestii Krajowej Rady Sądownictwa nie ma żadnych przesłanek, żeby mówić o niekonstytucyjności wyboru 15 sędziów, bo nigdzie w konstytucji nie jest powiedziane, że Sejm, parlament nie ma prawa wybrać, a jest art. 4 konstytucji, który jest wyraźny i mówi wyraźnie: władzę zwierzchnią sprawuje naród. Pan, panie pośle Święcicki, jak pan mówi o niezależności, o tym, że sędziowie mają wybierać, że to była jakaś cnota i zasługa, to pan po prostu mówi kompletne bzdury. Naród ma sprawować władzę zwierzchnią, bezpośrednio albo przez swoich przedstawicieli. Sędziowie nie mają prawa się sami wybierać, nie mają prawa i koniec, ponieważ to jest jedna z przyczyn patologii w polskim wymiarze sądownictwa – brak zewnętrznej kontroli, brak jakiejkolwiek kontroli nad działalnością.

To jest władza publiczna, to nie jest zawód, sędzia, to jest władza publiczna. Postulowałem likwidację szkoły sędziów i prokuratorów, bo to jest absurd, żeby się można było wykształcić na sędziego w wieku 29 lat i obejmować funkcję sądowniczą, co niestety zostało utrzymane w tym systemie. Dlatego mówię, że nie zgadzam się z wieloma aspektami tego, co się nazywa reformą, ale państwo krytykujecie zmiany nie z powodu odniesienia się do dobra wspólnego, do jakichś modeli, które funkcjonują na świecie, do zauważenia tego, że sądownictwo funkcjonuje źle. Państwo z powodów czysto partyjnych to krytykujecie i to jest po prostu absolutnie oburzające i niewiarygodne, co mówi pan poseł Święcicki, co mówi pani Gasiuk-Pihowicz, bo to całkowicie wynika z założenia ogólnego, że było dobrze i tego bronimy. Przecież to jest niebywale wzruszające, kiedy pan poseł Święcicki mówi o tej Krajowej Radzie, która broniła heroicznie, jak ten Leonidas i ci spartanie pod Termopilami, ten sędzia Żurek w roli Leonidasa heroicznie broni przed tym Ziobrą wstrętnym i tym PiS-em. To niesłychanie działa na wyobraźnie, tylko że, panie pośle, oni bronili koryta, oni bronili przywilejów swoich podłych, uzyskanych przeciw interesom społeczeństwa. Jedno dobre, co Ziobro zrobił, że przestraszył to środowisko trochę i to jest naprawdę jego zasługa, ale te reformy powinny iść dalej, powinny doprowadzić do sytuacji, w której sędziowie, nie wiem, dlaczego tych 15 sędziów nie miało być w powszechnych wyborach wybranych, powinni być wybrani w powszechnych

wyborach. Nie wiem, dlaczego sędziowie nie mieliby być wybierani, powinni być wybierani przez naród albo przez przedstawicieli narodu i proszę przestać uprawiać tę tanią partyjną demagogię, bo to obniża…

Już nie mówię o atmosferze takiej, że pani poseł pozwala sobie insynuować, osobiste jakieś wycieczki robić do pana sędziego. Przecież to jest poniżej wszystkiego. Pani ma się odnosić do argumentów, do tego, co mówi, a nie do osoby. To jest po prostu wbrew wszelkim zasadom kultury politycznej. Ja przepraszam, że się uniosłem, panie pośle. Pan poseł, mam nadzieję, mi wybaczy, ale proszę więcej nie przerywać i zachowywać się jak trzeba. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan przewodniczący sędzia doktor Dariusz Drajewicz. Proszę bardzo.

Wiceprzewodniczący KRS Dariusz Drajewicz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pani poseł, chciałem uzupełnić te informacje biograficzne, ale najpierw może…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Dwadzieścia razy…

Wiceprzewodniczący KRS Dariusz Drajewicz:

Ale proszę państwa, proszę pozwolić mi parę zdań powiedzieć. Po pierwsze, istotnie, 18 razy ubiegałem się o stanowisko sędziego okręgowego i 2 razy sędziego wojewódzkiego sądu administracyjnego, ale proszę państwa, taka jest struktura. Ja już nawet o tym pisałem, bo jak ktoś chciałby poczytać, jakie mam poglądy na temat wyboru sędziów do wyższej instancji, to zachęcam do lektury moich artykułów. W „Przeglądzie Sądowym" w 2017 roku ukazał się artykuł, w którym omawiam kryteria wyboru na stanowisko sędziego. W mojej ocenie one powinny być merytoryczne, niestety art. 35 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, który był wykorzystywany w ocenie kandydatów, mówi o tym, że Rada dokonuje sobie swobodnego wyboru, które kryteria przyjąć. Kryterium dominującym, proszę państwa, niestety nie merytorycznym, była liczba oddawanych głosów na kandydatów przez sędziów podczas zgromadzenia. Nie chcę, proszę państwa, wchodzić dalej w strukturę tej ustawy, którą uważam za krytyczną w zakresie art. 35, ale proszę państwa jeszcze bardzo ważna informacja, krótko. Proszę państwa, ja nie potrzebuję być sędzią, ja jestem idealistą, mam pięć lat praktyki prokuratorskiej, 13 lat praktyki sędziowskiej, jestem doktorem nauk prawnych, jestem autorem wielu publikacji z zakresu postępowania karnego, ja nie potrzebuję w tym zawodzie tkwić po to, żeby, proszę państwa, zbierać jakieś awanse życia. To jest moja misja.

I jeszcze jedna uwaga, bo najprawdopodobniej państwo nie znacie statutu Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa. Otóż art. 6 ust. 4 mówi wyraźnie, że jeżeli zarząd zamierza wykluczyć Radę, to najpierw wzywa ją, zaprasza do wypowiedzi. Tego nie było, co więcej, proszę państwa, jeżeli zarząd i sieć będzie chciała wykluczyć polską Radę, to może to się tylko odbyć wówczas, kiedy dojdzie do posiedzenia i trzy czwarte członków wypowie się za tym. Ja, proszę państwa, odbyłem wiele rozmów, dlatego że nie było możliwości wypowiedzenia się na posiedzeniu plenarnym przez nas, odbywaliśmy razem z sędzią Miterą w Lizbonie rozmowy z innymi sędziami. Ci sędziowie nie mają żadnej wiedzy negatywnej na temat tego, co się dzieje w Polsce. Co więcej, z pozytywnym zaskoczeniem spotkałem się, jako że chwalony jest, proszę państwa, system losowego przydziału spraw.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Ale to nie jest losowy system.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Pani poseł Gasiuk-Pihowicz, proszę nie zabierać głosu bez upoważnienia, niechże pani poseł się opanuje. Ja wiem, że w pani przypadku to bardzo trudne, ale proszę się wspiąć na wyżyny. Panie sędzio, proszę bardzo. Proszę nie przeszkadzać. Panie przewodniczący, proszę kontynuować. Ale ja proszę panią poseł po raz kolejny, niechże pani opanuje swoje

emocje, proszę pozwolić przewodniczącemu na kontynuowanie wypowiedzi. Pani przemawiała bardzo długo, ile pani chciała, proszę umożliwić to innym.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Spokojnie.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Pani poseł, niechże pani się opanuje, bo pani się chyba miejsce pomyliło, tu jest posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Wiceprzewodniczący KRS Dariusz Drajewicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ostatnie zdanie. Ja wierzę w polski wymiar sprawiedliwości. Te uwagi, które są przez państwa kierowane, trochę mnie zaskakują, gdyż jestem sędzią, jestem prawnikiem i prezentowałem również tego rodzaju stanowisko w rozmowach z kolegami, których spotkałem, kolegami sędziami w Lizbonie, że nie dochodzi do naruszenia konstytucji, bo art. 187, cytowany właśnie, nie mówi nic na temat sposobu wyboru. A, proszę państwa, może dla państwa to jest nieznane, ja wywodzę się ze środowiska „Iustitii", byłem tam bardzo długo i „Iustitia" krytykowała sposób wyboru jako niedemokratyczny. Proszę państwa, pośród sędziów wybranych do Krajowej Rady Sądownictwa tylko czterech sędziów pochodziło z sądu rejonowego, podczas gdy mamy w kraju około 7000 sędziów sądów rejonowych, zatem reprezentacja tych sędziów sądu rejonowego była, proszę państwa, znikoma albo żadna. W ostatniej Radzie tylko jeden sędzia spośród 7000 reprezentował interes 7000. Tylko jeden sędzia. Proszę państwa, widzę, że emocje przemawiają, ja często to obserwuję na sali sądowej, ale przyznam, że jestem zaskoczony brakiem opanowania podczas swoich wystąpień. I niestety, proszę państwa, brakiem wypowiedzi merytorycznych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę, pan poseł Arkadiusz Myrcha. Proszę nie zabierać głosu bez upoważnienia. Proszę, pan poseł Arkadiusz Myrcha.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Poczułem się po prostu wywołany do zabrania głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Nie wywołany, pan poseł się zgłaszał.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO):

Przez pana posła Sanockiego, nie przez pana. Przyjmuję oczywiście przeprosiny, co nie usprawiedliwia pana kategorycznego zachowania i nie skieruję sprawy do Komisji Etyki Poselskiej, ale tylko dlatego, że wszyscy Polacy widzieli, co pan zrobił na posiedzeniu tej Komisji…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Bo pan sprowokował…

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Proszę o spokój, proszę o umożliwienie…

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO):

Panie przewodniczący, jeśli można, bo w minucie ani w dwóch się nie zmieszczę, prosić o nieprzerywanie, bo chciałbym się odnieść do wypowiedzi pana posła i pana przewodniczącego, który poczynił tutaj wykład odnośnie do sposobu wyboru władz KRS-u i w związku z tym odnieść się do wypowiedzi pana przewodniczącego KRS-u.

Po pierwsze, zwróciłem panu jedyny raz uwagę podczas pana wystąpienia, że powiedział pan nieprawdę, bo w tej kadencji Sejmu pan też obradował nad projektem przygotowanym przez Krajową Radę Sądownictwa odnośnie do funkcjonowania tego organu, który wprowadzał pełną transparentność, jeśli chodzi o jego postępowanie, który wprowadzał pełną reprezentację, jeśli chodzi o wszystkie szczeble sądów powszechnych. Przede wszystkim wprowadzał uczestnictwo obywateli w wyborze sędziów do Krajowej Rady Sądownictwa. Jak pan zagłosował nad tym projektem? Pan był za odrzuceniem

tego projektu. I dzisiaj na posiedzeniu Komisji pan mówi, że nikt nic nie zrobił. Chociaż pan, mając okazję do realnej poprawy, nie chciał się nad tym projektem pochylić. A wie pan, dlaczego? Bo tego nie przygotowało Prawo i Sprawiedliwość ani Kukiz'15 tylko to my wnieśliśmy. Wnieśli to posłowie opozycji. Dla pana to był z gruntu zły projekt. Dlatego musiałem panu jednym zdaniem przerwać. A jeśli chodzi o sposób uczestniczenia w pracach Komisji, to przypomnę, że pan jako jedyny przerwał wystąpienie panu sędziemu, prosząc, żeby się do listopada przenieść. Kiedy pan przewodniczący spokojnie relacjonował informację, to pan, jako jedyny, mu przerywał. Tak samo jak podczas wystąpień innych posłów. Ale do tego stylu już się przyzwyczailiśmy i do pana inwektyw także. Ale pan ma taki styl i Polacy pana ocenią. To jest jedna kwestia.

Jeżeli chodzi o cytaty, którymi pan tak lubi się posługiwać, panie przewodniczący, to ja również posłużę się cytatem. W 2015 roku skład Krajowej Rady Sądownictwa nie był znacząco różny. Wręcz w miażdżącej większości pokrywał się z tym, który był w 2017 roku. I taki oto cytat, który padł w Sejmie: „Trzeba powiedzieć, że oprócz kilku wspomnianych kwestii, to należy podziękować za działania Krajowej Rady Sądownictwa w sprawach zagrożenia niezawisłości sędziowskiej, za starania o stworzenie właściwego modelu kształcenia i doskonalenia zawodowego sędziów, co, myślę, dzisiaj jest wyjątkowo istotne". To jest tylko fragment bardzo pozytywnej opinii, jaką wygłosili przedstawiciele Klubu Prawa i Sprawiedliwości na temat funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa. Wtedy także pan wchodził w jej skład i pani poseł Pawłowicz. I nie mieliście państwo krytycznych uwag, dopóki nie przygotowaliście swoich projektów ustaw. I praktycznie te same osoby, których działania są objęte tą informacją, dzisiaj dla państwa są przykładem zdrady narodowej, bo takie sformułowania tutaj padają. To gdzie jest państwa prawdziwy obraz i prawdziwa opinia, jeśli chodzi o ocenę funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa.

Nie widziałem, żebyście państwo organizowali, pan czy ani poseł Pawłowicz, konferencje prasowe, wystąpienia odnoszące się krytycznie do działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2017, w 2016, w 2015 czy w 2014 roku. Siedzieliście cicho. Uczestniczyliście w tych pracach i na nic nie zwracaliście większej uwagi. Oczywiście były różnice zdań, bo to jest naturalne w organach kolegialnych, ale nie na tyle, żeby dzisiaj wygłaszać takie krytyczne uwagi jak pani poseł Pawłowicz czy pan. To jest jedna kwestia.

Jeśli chodzi o sposób wyboru, to tutaj nie mogę się zgodzić ani z panem wiceprzewodniczącym, który ma dorobek naukowy, ani z panem przewodniczącym Piotrowiczem, który ma też swój dorobek prokuratorski. Proszę zwrócić uwagę na art. 187, który w ust. 1 wskazuje, kto wchodzi w skład KRS-u z uwagi na pełnioną funkcję. Ust. 3 wskazuje, kto wchodzi w skład jako przedstawiciel suwerena, czyli czterech posłów i dwóch senatorów. To są przedstawiciele suwerena w Krajowej Radzie Sądownictwa, którzy na co dzień mają możliwość składania interpelacji, spotykania się z mieszkańcami, jako ten głos obywatelski, przedstawicielski. Mamy ust. 2, który, to fakt, nie precyzuje wprost, kto wybiera sędziów, jak to jest wskazane spośród sędziów Sądu Najwyższego itd., ale czy to oznacza, że polski ustawodawca może w sposób dowolny domniemywać i interpretować, kto ma wybierać? Dzisiaj ustawodawca powiedział, że Sejm, za rok ustawodawca może powiedzieć, że minister sprawiedliwości jednoosobowo. Dlaczego nie? Za dwa lata ustawodawca może powiedzieć, że prezydent, a za cztery lata ustawodawca może powiedzieć, że minister rolnictwa, bo nie jest wprost napisane, kto wybiera. I teraz pytanie: Czy ten sposób, w jaki państwo próbujecie przedstawić sposób kreacji sędziów wchodzących w skład Krajowej Rady Sądownictwa, prowadzi do absurdu, bo tak naprawdę nie mając napisane wprost, kto wybiera, można doprowadzić do sytuacji, że każdy może wybierać. Ale czy to by było logiczne, jeżeli na przykład branże zupełnie niezwiązane z sądownictwem wybierałyby tych 15 sędziów, gdzie jest jeszcze dodatkowo wskazane „spośród", co jest wskazówką interpretacyjną. Dlatego łączymy to z art. 10, z art. 173. Ta interpretacja systemowa, bo taki sposób interpretacji przepisów wszyscy doskonale znamy – kto się zajmował prawoznawstwem – nie pozwala wyciągnąć innych wniosków jak takie, że tylko sędziowie mogą wybierać swoich przedstawicieli do Krajowej Rady Sądownictwa. A jeżeli te przepisy, ta cała sieć przepisów państwu się po prostu nie podoba jako model wyboru, to można to zmienić, ale jeżeli chcielibyście to zrobić,

to po pierwsze, trzeba zmienić konstytucję, a po drugie, przekonać do tego prezesa Jarosława Kaczyńskiego, który w 1989 roku opowiadał się właśnie za takim modelem wyboru sędziów do Krajowej Rady Sądownictwa. Nie wiem, co w państwa przypadku będzie łatwiejsze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Ja tylko ad vocem. Odwołanie się do art. 10 konstytucji jest nieuprawnione. W art. 10 jest mowa o trójpodziale władz i warto, aby pan poseł wiedział, że Krajowa Rada Sądownictwa nie jest organem wymiaru sprawiedliwości. A jeżeli przyjmiemy, że nie jest organem wymiaru sprawiedliwości, to art. 10 nie ma tutaj zastosowania. I to jest kolejny powód, bo pan jest świetnym prawnikiem i pan doskonale wie o tym, w związku z tym rodzi się pytanie, po co pan wprowadza opinię publiczną w błąd? Proszę bardzo, pan poseł Bartłomiej Wróblewski, a więc ci, którzy jeszcze nie zabierali głosu i będziemy kończyć dyskusję.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, zacznę od słowa casting, które padło w wypowiedzi pani poseł Gasiuk-Pihowicz. Uważam, że nie powinny tego rodzaju słowa czy tego rodzaju insynuacje padać na tej sali, w szczególności w odniesieniu do pana przewodniczącego, bo słowo takie czy tego rodzaju opinie mogą być w jakimś sensie odnoszone do polityków, którzy na przykład bywali wybierani przed wyborami w 2015 roku, o czym media często donosiły, w formie castingu, akurat w ugrupowaniu…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N):

Nie użyłam takiego słowa.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Nie przeszkadzaj. Panie przewodniczący, no…

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS):

Być może nie użyła pani takiego słowa, ale w każdym razie w tego rodzaju procesie pani uczestniczyła i tak została wybrana na posła. W każdym razie w tej pierwszej fazie, o ile pamiętam, przez pana Ryszarda Petru. Tego rodzaju słowa, tego rodzaju insynuacje nie powinny pojawiać na tej sali.

Teraz druga rzecz, i tu się zgadzam z panem posłem Sanockim, mianowicie przez całą pani wypowiedź kilkakrotnie przewijała się myśl, że działanie Krajowej Rady Sądownictwa czy ministra sprawiedliwości w jakimś sensie wpłynęło w ostatnim roku na zapaść w polskich sądach. Ta teza jest absolutnie intelektualnie nieuzasadniona, bo wszyscy jak tu siedzimy, a w szczególności te osoby, które nie są posłami pierwszą kadencję, od lat uczestniczą w dyskusjach na temat koniecznych reform w wymiarze sprawiedliwości, w związku z tym, że przewlekłość postępowań jest pewną stałą. Nie formułuję prostej oceny, kto jest za to odpowiedzialny, bo zdaję sobie sprawę, że także Platforma Obywatelska czyniła pewne starania, by ten stan zmienić, ale nieskutecznie. To jest problem, który się pogłębia od wielu lat i który wszyscy musimy rozwiązać. Prawdopodobnie nie jest możliwa zmiana tego stanu rzeczy jednym działaniem w różnych obszarach funkcjonowania sądów, ale także innych instytucji szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości, nie konstytucyjnie, ale w szeroko pojętym wymiarze sprawiedliwości potrzebne są zmiany. Tymi dwoma zarzutami, które pojawiają się nie od dzisiaj, bo pojawiały się i w przywołanych tu przez pana przewodniczącego Piotrowicza słowach Andrzeja Rzeplińskiego i diagnozach Andrzeja Rzeplińskiego sprzed dekady, ale także w ostatnich latach i to jest moim zdaniem realny zarzut także do działań i wypowiedzi części członków Krajowej Rady Sądownictwa. To jest powściągliwość i apolityczność. Tego brakowało w czasie ostatnich lat w szczególności. To oczywiście jest też krytyka, którą formułowałem, wielu z nas formułowało, na przykład pod adresem rzecznika prasowego KRS-u. To są oczywiście także kryteria, zgodnie z którymi będziemy oceniać w przyszłości Krajową Radę Sądownictwa, panie przewodniczący, powściągliwość i apolityczność. Nie ma potrzeby, żeby członkowie KRS-u i sędziowie odnosili się do wszystkich problemów w Polsce. Od tego jest polityka, od tego jest parlament, żebyśmy wypowiadali różnego

rodzaju sądy, nawet jeżeli one są przesadzone, ale sędziowie muszą pozostać cofnięci o krok, co będzie z korzyścią dla wymiaru sprawiedliwości.

Pan poseł Myrcha mówił o projekcie Platformy Obywatelskiej z 2017 czy 2016 roku dotyczącym zmian w Krajowej Radzie Sądownictwa. Problem polega na kwestii wiarygodności i czasu. Ponieważ Platforma Obywatelska miała projekt zmian w Krajowej Radzie Sądownictwa w latach 2003–2005, kiedy była partią, która miała ambicję reformować Polskę. To, co powiedział pan przewodniczący Piotrowicz, przywołując słowa Andrzeja Rzeplińskiego, to był element programu Platformy Obywatelskiej, głębokich zmian w Krajowej Radzie Sądownictwa. Tak się złożyło, ktoś powie paradoksalnie, że to Prawo i Sprawiedliwość ten program zrealizowało. Bo my nie zrobiliśmy nic innego, niż to, o czym mówiła Platforma Obywatelska przed kilkunastu laty. Jednym z elementów było właśnie to, aby zmienić sposób wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa, bo już wówczas były formułowane wątpliwości, czy tak powinni być wybierani. Wątpliwości konstytucyjne, o których pan mówi, można zawsze zgłaszać. Taka jest natura konstytucji. Przepisy są ogólne, nie da się uregulować każdej kwestii w konstytucji. Natomiast można się powoływać na argumenty natury systemowej, ale są także kontrargumenty natury systemowej, funkcjonalnej, jak powinniśmy interpretować przepisy dotyczące wyboru przedstawicieli Krajowej Rady Sądownictwa. Ja rozumiem, że ktoś formułuje takie wątpliwości, ale tego rodzaju argumenty nigdy nie są konkluzywne. Jeżeli będziemy z jednej strony powoływać się na – w tym wypadku akurat rację mieli ci, którzy na to zwracali uwagę – zasadę trójpodziału władzy, która w tym wypadku nie znajduje zastosowania, bo KRS nie jest, ściśle rzecz biorąc, organem żadnej z tych trzech władz, tylko nie mieści się w tym podziale, ale nawet gdybyśmy powołali się na argument nie trójpodziału, ale podziału władzy, to z drugiej strony możemy powoływać się, nie wiem, na zasadę dobra wspólnego, zasadę suwerenności narodu, ale te argumenty z natury rzeczy nie są konkluzywne. Możemy się powoływać, natomiast jeśli konstytucja pozostawia pewną swobodę, a tu ją w zdecydowany sposób, można powiedzieć, pozostawia, można formułować wątpliwości, ale one są z natury rzeczy słabe. I przecież Andrzej Rzepliński czy inne osoby z Platformy Obywatelskiej, które kilkanaście lat temu mówiły o tym, że to Sejm ma wybierać członków KRS, nie miały złej woli. Konstytucja to dopuszcza i musimy to przyjąć.

Ostatnia rzecz, o której chciałem powiedzieć, to taka uwaga prospektywna, która w pewnym sensie zbiera troszkę wypowiedzi różnych osób, które zabierały tu głos, bo i pani profesor Pawłowicz, i pani poseł Gasiuk-Pihowicz, które zwracają uwagę na to, że członkowie Krajowej Rady Sądownictwa nie są w stanie brać udziału w tych pracach. To musimy sobie postawić pytanie, dlaczego? Być może dlatego, że kiedy tworzono, zakładam, że w dobrej woli, tę konstrukcję Krajowej Rady Sądownictwa w konstytucji, która składa się z 25 członków, nie wzięto pod uwagę tego, że są też realia. A realia są takie, że żaden minister sprawiedliwości, nieważne, kto będzie rządził, nie będzie w stanie uczestniczyć aktywnie w pracach Krajowej Rady Sądownictwa, bo obowiązków jego jest tak wiele, że nie będzie w stanie, że posłowie czy senatorowie, którzy mają bardzo wiele obowiązków sejmowych i innych, mają bardzo dużą trudność, aby uczestniczyć regularnie. Zwracano uwagę panu posłowi Budce na to, że w bardzo skromnym zakresie uczestniczył w pracach. Jest ta krytyka, ja to rozumiem, dlatego że wszyscy wiemy, jak wiele jest obowiązków. Ta konstrukcja, która jest przewidziana konstytucją, ma swoje plusy, ale ma też istotne wady, mianowicie takie, że później ci, których konstytucja wskazuje jako uczestników prac, realnie nie są w stanie zaangażować się w te prace.

Działamy w ramach określonych konstytucyjnie, ale być może kiedyś będziemy dyskutować nad zmianą konstytucji i powinniśmy pomyśleć o tym, czy taka konstrukcja jest najlepsza i najlepiej służy takiemu ciału jak Krajowa Rada Sądownictwa. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Drodzy państwo, chciałbym przypomnieć, że zgodnie z art. 124 ust. 3 regulaminu Sejmu, Sejm zapozna się z informacją Krajowej Rady Sądownictwa z jej rocznej działalności oraz postulatami dotyczącymi aktualnych problemów i potrzeb wymiaru

sprawiedliwości. W toku dotychczasowej dyskusji wszyscy, którzy chcieli zabrać głos, mieli taką możliwość.

Poseł Michał Szczerba (PO):

To nieprawda.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Natomiast nie przewiduję wzajemnej polemiki pomiędzy posłami, dlatego w tej sytuacji zamykam dyskusję. Pozostaje kwestia sprawozdawcy Komisji. Proponuję, aby sprawozdawcą Komisji była pani poseł profesor Krystyna Pawłowicz. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja zaakceptowała…

Poseł Michał Szczerba (PO):

Głos przeciw.

Przewodniczący poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Jest sprzeciw, wobec tego poddaję kandydaturę pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za tym, aby pani poseł Krystyna Pawłowicz była sprawozdawcą Komisji? 9 głosów za. Kto jest przeciw? 6 głosów przeciw. Kto się wstrzymał od głosu? Nikt.

Stwierdzam, że sprawozdawcą Komisji będzie pani profesor poseł Krystyna Pawłowicz.

Wobec wyczerpania porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia zamykam posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Bardzo serdecznie wszystkim państwu dziękuję za udział w posiedzeniu. W szczególności dziękuję za udział w posiedzeniu panu sędziemu doktorowi Dariuszowi Drajewiczowi, przewodniczącemu Krajowej Rady Sądownictwa. Serdecznie dziękuję.